MONITOR

Na R. P. 1777.

Nro: XIV.

Dnia 15. Lutego.

Reszta materyi, iak łatwo ubogim można dopomodź.

NA dodatek do Monitora XII. co się wyżey powiedziało, mam ieszcze nieco powiedzieć o tych ubogich, ktorzy dorośli iuż są, mocni y zdrowi, lecz ktorym albo na pracy zbywa, albo na chęci, gdy z niedbalstwa pracować nie chcą. Pewna iest, iż nigdy na pracy nie zbywa, y dla tego mało bę-

O dzie

dzie takich, ktorzyby dla niedoſtatku pracy wyżywić ſię niemogli, y tym, gdy tylko na własney nie zbędzie chęci, bardzo łatwo można zaradzić; lecz wiele znayduię ſię takich, czego świadkiem ieſt doświadczenie, ktorzyby pracować y ſłużyć mogli, ale gdy z miłości niedbalſtwa nie chcą, koniecznie zatym ſtaią ſię włoczegami, y niegodziwemi ſpoſobami uſiluią życie prowadzić, czyniąc nieſkończoną w ſpołeczeńſtwie krzywdę innym poczciwym Obywatelom. Tych włoczęgow, ktorzy potym na iawnych złoczyńcow wzruſzaiących beſpieczeńſtwo publiczne wychodzą, ſprawiedliwie uciemiężać y poprawiać potrzeba dla beſpieczeńſtwa całego Państwa. Na poprawienie zaś ich niemaſz lepſzego śrzodku y beſpiecznieyſzego, iako *Dom poprawy*, w ktorym zamknięci przymuſzeni bywaią, aby koniecznie na utrzymanie życia ſwego pracowali. To zaś powinno ſię ſtać z Urzędu za umiarkowaniem ſprawiedliwości. Gdyż

nikt

nikt podobno nie życzy sobie aby darmo pracował dla bespieczeństwa Publicznego, y nad to tym końcem nakłady czynił. Takie domy poprawy nie tylko na włoczęgow, ale y na złoczyńcow bardzo u nas są potrzebne, lecz tak ustanowione, ażeby te osoby, ktore złoczyńcow dla naprawy z sprawiedliwey daią przyczyny, nie były obowiązane na żywność złoczyńcy czynić nakłady, lecz aby przyimowani byli z Urzędu złoczyńcy, à z pracy rąk swoich żywili się. Y na tym ustanowieniu gruntownym domow dla bespieczeństwa publicznego cała rzecz zależy. Poki albowiem złoczyńcy z Urzędu przez Instygatora nie będą chwytani, examinowani y karani, bespieczęństwo Publiczne coraz bardziey à bardziey będzie wzruszone. Y komuż tayno iest, iak wielka złoczyńcow liczba, sprawiedliwie zasłużonych kar dla tey iedynie unikła przyczyny, iż ten ktory był pokrzywdzony y złoczyńcę oskarzył, nie chciał większego swego pokrzywdze-

wdze-

wdzenia, to iest: kto poniosł szkodę nie chciał nad to drugiey ponosić szkody w czynieniu na złoczyńczow nakładu. Jako zaś bespieczeństwo Publiczne ściąga się do dobra całey Rzeczypospolitey, tak arcypotrzebną iest rzeczą ażeby starunkiem całey Rzeczypospolitey utrzymywane było, gdyż szczegulne osoby rzadko tylko na karę złoczyńczow czynić mogą nakłady.

Oprocz domow poprawy bardziey ieszcze potrzebnieysze zdaią się bydź u nas domy na przyimowanie dzieci podrzuczonych y opuszczonych od Rodzicow niepewnych. Bez tych albowiem wiele rąk zdatnych swego czasu do prac ginie z szkodą Rzeczypospolitey, y dziecioboystwa zaledwie mogą być przeszkodzone, tylko przez takie domy. W wielu bowiem Krolestwach rożnych Państw iako y u nas chwalebna to iest: y podług zdrowey polityki y ludzkości prawideł, niech kto chce co mowi przeciw temu, iż

cię-

ciężarne białogłowy nie zamężne, gdy trzy razy już są skarane, już czwarty raz ich nie karzą, co do przeszkodzenia dzieciobóystwa wiele pomaga, lubo nie dość na tym. Wiele bowiem białychgłow, ktore się tego dopuściły występku, iest nayczęściey służących y ubogich, uwiedzionych zyskiem, ktore dziecięcia swego y siebie samych z pracy rąk własnych żywić razem żadnym sposobem nie mogą. A ktożby chciał służącą razem z dziecięciem do usług swoich przyiąć? Staćby się zatym mogło, iż na koniec dla wielkiego niedostatku rozpaczaiąca matka, ieźliby nie zabiła dziecięcia, iednak takby niedbała o niego, iżby zginąć nieszczęśliwie musiało. Te y innych wiele nieprzyzwoitości zniesione bywaią przez wystawienie domow dla ubogich dzieci opuszczonych, w ktorych z wielkim Rzeczypospolitey pożytkiem wychowuią się. Y z tąd to pokazuie się wielkość nieśmiertelnych zasług w Oyczyznie naszey ś. p. X. *Bodouin*, ktory pier-

wszy

wſzy z wielką pracą y uſilnością taki dom w Warſzawie fundował. Z tąd pokazuie ſię zacność wielkiego owego Męża w Szwecyi, Pana *Knape* kupca, ktory 200,000. talerow na wyſtawienie takiego domu darował, y wſpaniałym umyſłem za Order *Wasa* nazwany, od wielkiego Krola ſwego w nadgrodę cnoty mu ofiarowany odziękował.

Maią ukontentowanie czaſow naſzych Panowie wielcy y Krolowie, nie w proſt częſtokroć y nieznacznie wſpomagać ubogich y ich nędzney zaradzać niedoli, gdy te pieniądze, ktore na uroczyſtości ku ich czci poświęcone wydaneby bydź powinny, na wypoſażenie ubogich Panienek ofiaruią, iak dziſieyſzy Krol Sycyliyſki, y Naywyżſzy Biſkup teraz panuiący, chwalebnie uczynili.

W Moſkwie Jmć Pan de *Betzkoy* na ten koniec prowizyą od ſummy 350000 Złotych Polſkich przyſłaney mu na pobożne

bożne uczynki od bezimienney osoby obraca. Te y inne chwały arcygodne u cudzoziemcow przykłady względności na ubogich, aby y w Polszcze znalazły naśladowcow, rownym życzeniem y oczekiwaniem iest naszym. Tym czasem y przez to nie mało Panowie przyczyniliby się do wspomożenia ubogich, y umnieyszyliby im nieszczęśliwego losu, gdyby im powinną zapłatę y wysłużoną natych miast wypłacali, à nie kazali czekać iey po kilka lat. Nic bowiem bardziey wewnętrznego nie miesza handlu y ubogich uboższemi nie czyni, iako gdy bogatsi małych dłużkow nie wypłacaią zaraz ubogim.

Za pozwoleniem
Starſzych
w Drukarni Mitzlerowſkiey.